

Być i działać
w społeczeństwie

Katarzyna Iwińska

Być i działać
w społeczeństwie

Dyskusje wokół teorii
podmiotowego sprawstwa

NOMOS

© 2015 Copyright by Katarzyna Iwińska & Zakład Wydawniczy »NOMOS«

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

Recenzje: prof. dr hab. Janusz Mucha
prof. dr hab. Andrzej Szpociński

Publikacja dofinansowana przez Collegium Civitas ze środków własnych Uczelni

Redakcja wydawnicza: Anna Grochowska-Piróg
Redakcja techniczna: Jacek Pawłowicz
II korekta: Jadwiga Nagły
Projekt okładki: Michał Dziadkowiec

ISBN 978-83-7688-308-3

KRAKÓW 2015

Zakład Wydawniczy »NOMOS«
31-208 Kraków, ul. Kluczborska 25/3u; tel./fax: 12 626 19 21
e-mail: biuro@nomos.pl; www.nomos.pl

Spis treści

– 1 –

Wprowadzenie: podmiotowe sprawstwo i struktura	7
1.1. Dualizmy w socjologii	11
1.2. Mikro <i>versus</i> makro i inne rozbieżności w socjologii	18

– 2 –

Czym jest „agency”?	25
2.1. Działanie, podmiotowe sprawstwo a struktura społeczna	34
2.2. Spory wokół założeń metodologicznych i ontologicznych	38
2.3. Metateoretyzowanie, czyli o metodzie pracy	55

–3–

Teoretyczne debaty nad działaniem społecznym i podmiotowym	61
3.1. Wybrane klasyczne ujęcia dualizmu: podmiotowe działanie <i>versus</i> struktura	64
3.2. Jednostka i działanie w ujęciu Maxa Webera	75
3.3. Teoria działania Talcotta Parsonsa	89
3.4. Uwagi końcowe: o działaniu według Webera i Parsonsa	101

–4–

Od świadomości do racjonalności i kalkulacji w działaniu	107
4.1. Teorie symbolicznego interakcjonizmu	108
4.2. Teorie racjonalnego działania	118
4.3. Uwagi końcowe: <i>homo sociologicus versus homo oeconomicus</i>	133

–5–

Współczesna triada koncepcji działania podmiotowego: Bourdieu– Archer–Giddens	137
5.1. Ujęcie konstruktywistycznego strukturalizmu Pierre’a Bourdieu	138
5.2. Teoria strukturacji Anthony’ego Giddensa	145
5.3. Teoria morfogenetyczna Margaret Archer	162
5.4. Uwagi końcowe	178

–6–

Zakończenie, czyli <i>never ending story</i> ...	183
6.1. Czy możliwy jest model podmiotowego sprawstwa?	186
6.2. Podmiotowe sprawstwo w naukach społecznych	190
Bibliografia	203
Spis rysunków	219
Spis tabel	221
Indeks nazwisk	223
Summary: To Be and To Act in Society: Discussions on Agency Theory	227

Wprowadzenie: podmiotowe sprawstwo i struktura

„Teoretycy, jak wszyscy ludzie, myślą poprzez kategorie. Binarne analizy są szczególnie przemawiające, kiedy określi się, co dobre lub złe, jasne lub ciemne [...]. My również dzielimy teorie [socjologiczne – przyp. K.I.] na takie kategorie, jak makro vs. mikro, [...] determinizm vs. indeterminizm, obiektywność vs. subiektywność lub właśnie: podmiotowe sprawstwo vs. struktura. Nawet jeśli różne teoretyczne wymiary są łączone w zintegrowane paradygmaty, ta dwoistość pozostaje” (Fine 1992: 87). Pomimo oporów samych badaczy oraz prób przewyciężania różnych podziałów, o których mówi się przynajmniej od lat osiemdziesiątych poprzedniego wieku, socjologowie nadal borykają się z wieloma wcześniej uznanymi teoretycznymi trudnościami (np. Ritzer 1981; Fuchs 2001). Do dziś jednym z ważniejszych (i trudniejszych) zadań współczesnych teorii socjologicznych jest synteza czyli tworzenie rozwiązań znoszących podziały między paradygmatami. Owe paradygmaty traktuję nie w rozumieniu Kuhnowskim, ale raczej jako sposoby myślenia, metody i teorie wyróżniające się w obrębie jednej dyscypliny i odróżniające pewną wspólnotę lub grupę naukową (zob. też Ritzer 1975).

W socjologii istnieje przynajmniej kilka paradygmatów i perspektyw teoretycznych mających swe źródła przeważnie w dwóch opozycyjnych filarach światopoglądowych, które stanowią podstawę dalszych sporów demarkacyjnych w socjologii. Fundamenty sporów można przedstawić na przykład przez pryzmat dokonań klasyków socjologii – Maxa Webera i Émile’a Durkheima. W dziejach socjologii teoretycznej i empirycznej podział na „dwie socjologie” jest do dziś bardzo często przywoływany. W konsekwencji podział ten prowadzi do dalszych problemów i opozycyjnych stanowisk w socjologii. Obecnie ambicją prawie wszystkich teoretyków nauk społecznych

jest jednak przewyższenie dualizmów w socjologii – wiąże się to z kolei z tworzeniem nowych podziałów lub/i teorii (por. Alexander 1987a; Emirbayer i Mische 1998: 1003).

W pracy tej podejmuję teoretyczny problem, jakim jest relacja między sprawstwem (działaniem podmiotowym) i strukturą w teoriach socjologicznych (*agency–structure*). Relacja ta, choć doceniona przez socjologów dopiero współcześnie, jest przez badaczy uznana za najbardziej irytujący i centralny problem socjologii od czasów jej powstania (np. Archer 1995; Giddens 2003 [1984]). Nie jest to zresztą kwestia należąca jedynie do teorii socjologicznych i nie dotyczy tylko badaczy, ponieważ każdy człowiek jako istota społeczna staje w obliczu wielu filozoficznych kwestii odnoszących się do „problemu sprawstwa” w codziennym życiu.

Kluczowym zadaniem jest zatem uporządkowanie niezwykle szerokich i często niedefiniowanych *explicit* pojęć (*agency – structure*), a moim głównym celem jest próba redefinicji związku między aktorem a strukturą społeczną, kładąc nacisk – w opozycji do dominujących nurtów w socjologii polskiej – na sprawstwo. Termin *agency* określam również jako działanie podmiotowe, aby pokazać, że kluczowe jest tu działanie (odnoszę się zatem do klasycznych badań socjologii). Jednakże tłumaczenia tego terminu w polskiej socjologii teoretycznej wskazują nie tylko na celowe realizacje zamiarów (podmiotowe działanie) lecz także spowodowanie różnicy, dlatego w pracy tej najczęściej korzystam z terminu sprawstwo (i podmiotowe sprawstwo, aby ukazać zmiany również w najnowszych tłumaczeniach polskich). Praca ta ma wskazywać także na teoretyczne rozróżnienia między „podmiotowością” (co odnosi się do publikacji socjologicznej zatytułowanej *Podmiotowość w społeczeństwie*, Cichocki 2003), „podmiotowym działaniem” i „sprawstwem” (zob. najnowsze tłumaczenie książki Margaret Archer *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, 2013a).

Najczęściej posługuję się terminami „działanie podmiotowe” i „podmiotowe sprawstwo”, podkreślając dualistyczną nierównowagę między działaniem aktorów a strukturalnymi ograniczeniami, bowiem trudno w gruncie rzeczy pisać o koncepcji „*agency*” w socjologii bez odwołania do analiz „*structure*”. Prezentuję kilka stanowisk teoretycznych, wychodząc od klasycznych ujęć w socjologii, następnie pokazuję systematyczne próby syntez podejmowanych przez teoretyków. Zarówno integracja podmiotu działającego ze strukturą społeczną, jak i teoretyczne rozróżnianie tych dwóch elementów wpisuje się w określone tradycje myśli socjologicznej (np. utylitaryzm, funkcjonalizm, pragmatyzm). Z tego powodu istotne jest przyjrzenie się wybranym stanowiskom klasycznym (Max Weber, Talcott Parsons), aby przedstawić wielowymiarowe sposoby rozumienia tego problemu oraz pod tym kątem dokonać przeglądu wybranych nurtów socjologii współczesnej.

W analizach fundamentalnych podziałów socjologii, które być może są właśnie źródłami wciąż powtarzanych przez socjologów „diagnoz kryzysów”

tej dyscypliny, istotne jest, że do dychotomicznych podziałów nie podchodzę w sposób „tradycyjny”, posługując się wytartymi ścieżkami socjologicznych paradygmatów. Stanowiska – choć zakorzenione w określonych perspektywach – wybieram ze względu na wkład i liczbę odniesień do głównego tematu książki. Zdaję sobie sprawę, że podział ten jest arbitralny i nierówny.

Przyjmuję formę metateoretyzowania, która pozwala na fragmentaryczne analizowanie określonych elementów struktury teorii i stosowanych w nich sposobów uzasadnień, aby przygotować grunt do nowej syntezy teoretycznej (i jej przydatności empirycznej) pod kątem podmiotowego sprawstwa. Jestem jednak świadoma, że wszelkie tego rodzaju twórcze wysiłki w teoretyzowaniu to wyrażanie własnych „ideologii”: celów badawczych, twórczych analiz, jak również sposobów pojmowania świata społecznego. Taka metoda z natury rzeczy nie może być kompletna i w pełni wyczerpująca tematykę, choć opiera się na kompetentnym wyborze wątków istotnych przy tak postawionym problemie. Przyjmując jednak założenie, że przy rekonceptualizacji kategorii sprawstwa w socjologii należy wziąć pod uwagę wielość perspektyw, próbuję stworzyć „wariację teoretyczną” wokół działania, działania podmiotowego i sprawstwa.

Praca ta ma charakter bardziej systematyzująco-analityczny aniżeli historyczny. Więcej jest uwag i analiz ukazujących różne logiki wywodów – wybranych według arbitralnie przyjętego klucza – klasyków i współczesnych socjologów niż zapisów chronologicznych przemian. Nie jest możliwe w krótkiej publikacji sporządzenie dostatecznego przeglądu wszystkich teorii na temat, który jest – z mojej perspektywy – fundamentalnym problemem socjologii. Oczywiście jest zatem, że temu arbitralnemu doborowi teorii można zarzucić selekcję niepełną i niedostateczny wybór, jednak niemożliwością jest ujęcie zarówno wszystkich istotnych stanowisk filozofii społecznej i klasycznych teorii, jak i opisów wielu interesujących współczesnych rozważań teoretycznych (Czytelnik nie znajdzie tu teorii np. Blumera, Habermasa, Luhmanna, Mertona i wielu innych).

Podstawowym celem tej pracy, zamiast tradycyjnych analiz historycznych, jest prezentacja kilku stanowisk teorii społecznych, a także niuansów merytorycznych, które obejmują tematy dotyczące sprawstwa: jednostka i społeczeństwo, woluntaryzm i determinizm, struktura i podmiotowe sprawstwo, mikro vs makro. Tradycyjny i główny podział, który teoretycy wciąż starają się przezwyciężyć, jest różnie nazywany zależnie od szkoły, tradycji socjologicznej i kraju, nie powinno to jednak sprawić, że socjologowie zabrną w tej debacie w ślepią uliczkę. Cel będzie zatem zrealizowany poprzez przedstawienie wariantów teoretycznych, zebranie i uporządkowanie wybranych teoretycznych perspektyw podejmujących kwestie sprawstwa.

Pierwszym etapem realizacji tego celu jest wprowadzenie do „dualistycznych teorii”, które stają się punktem wyjścia dla dalszych podziałów

w teoriach socjologicznych. Wyjaśniam tu, czym jest sprawstwo i struktura społeczna oraz przedstawiam wynikające z tego dualnego podziału najważniejsze różnice teoretyczne. Ponieważ w biegunowej konstelacji głównym celem jest zwrócenie uwagi na aspekt podmiotowości działań sprawczych, wskazuję na metodologiczne konsekwencje tego sposobu myślenia. W drugim rozdziale również szczegółowo omawiam tradycje metodologicznego holizmu i indywidualizmu, które często przedstawia się w konfrontacji z argumentami konsensusowego „środka”, jakim jest na przykład metodologiczny relacjonizm.

Trzeci rozdział prezentuje wybrane klasyczne ujęcia teoretyczne. W gruncie rzeczy uznaję, że wszyscy filozofowie społeczni w początkach socjologii jako dyscypliny naukowej zajmowali się relacją między działaniami jednostek w połączeniu z działaniami innych aktorów i w kontekście „świata społecznego”. Krótko omawiam stanowiska takich klasyków, jak: Karol Marks, Émile Durkheim, Alexis Clérel de Tocqueville i Georg Simmel. Następnie zajmuję się pracami Maxa Webera i Talcotta Parsonsa, czyli teoretykami z różnych tradycji, celowo dobranymi ze względu na (1) istotny wpływ na dalszy rozwój dyscypliny w kontekście działania, (2) połączenie teoretycznego i empirycznego ocenienia twierdzeń oraz (3) próbę syntez teoretycznych. Następnie przedstawione zostały dwie koncepcje teoretyczne, które w swoich założeniach teoretycznych roszczą sobie prawo (i nadzieje) do kompleksowego opisu rzeczywistości społecznej. Poprzez skrótowy opis dwóch zupełnie różnych paradygmatów: symbolicznego interakcjonizmu i teorii racjonalnego działania, pokazuję, że łączy je relacyjne podejście do dwóch poziomów analiz: sprawstwo-struktura. Rozdział piąty jest już prezentacją trzech współczesnych stanowisk Pierre’a Bourdieu, Margaret Archer i Anthony’ego Giddensa, którzy pracowali nad teoriami przy założeniu, że socjologia potrzebuje konsensusowych i syntetycznych rozwiązań teoretycznych. Choć w inny sposób, każdy socjolog z tej współczesnej triady dokonał rekonceptualizacji ograniczeń strukturalnych. Jest to zgodne z założeniem także Stephena Fuchsa (2001: 34), który pisał, że działanie można przedstawiać na kontinuum, ponieważ na jednym wymiarze widać wyraźniej, w jakim stopniu krańce „zbliżają się” do siebie, nie osiągając ich. Nie może być jednak tak, że działanie i sprawstwo jest tylko „podmiotowe” lub tylko „zdeteminowane strukturalnie”, może być za to mniej lub bardziej „podmiotowe”. Oczywiście nie twierdzą, że sprawstwo może pojawiać się „poza” obrębem funkcjonowania struktur społecznych, ale zależnie od ujmowania struktury jesteśmy w stanie opisywać potencjalne wzajemne zmiany, które dzieją się również dzięki podmiotowemu sprawstwu (por. Domecka 2013).

Ostatni rozdział jest przede wszystkim podsumowaniem i ma charakter nieco interdyscyplinarny, to znaczy prezentowane są najważniejsze ujęcia podmiotowego sprawstwa w trzech naukach społecznych (psychologii,

ekonomii i naukach politycznych), które mogą stanowić punkt wyjścia do tworzenia syntetycznych analiz między dyscyplinami. Choć nie powstała dotąd „teoria podmiotowego sprawstwa” w socjologii (podobnie jak w gruncie rzeczy nie powstała dotąd jedna „teoria struktury”), to sądzę, że w przyszłości podmiotowość sprawcza stanie się modelem interdyscyplinarnym dotyczącym m.in. takich zagadnień, jak władza, demokracja, ekonomia, polityka, społeczeństwo obywatelskie, psychologia osobowości itp.). Jest to interesujące naukowo zarówno dla teoretyków, jak i tych, którzy preferują badania empiryczne.

Kończowym akcentem ostatniego rozdziału jest przedstawienie idei współczesnego nam „nowego indywidualizmu”, który szczególnie podkreśla osobiste zaangażowanie podmiotów w życie społecznym (prywatnym i publicznym). W tym nurcie przykładowo Zygmunt Bauman wskazuje na postnowoczesne społeczeństwo, gdzie mamy do czynienia z wielością i różnorodnością, wobec których ludzie muszą sobie radzić, dokonywać wyborów i w ten sposób „wybierać siebie” (budować swoją tożsamość). Tak zwana „rewolucja indywidualizmu” stała się przyczyną zmiany podejścia na wielu płaszczyznach badawczych zarówno socjologów, jak i ekonomistów, politologów i psychologów.

1.1. Dualizmy w socjologii

„Socjologia jest nauką wieloparadygmatyczną”.

„Nie ma jednej socjologii”.

„Tyle różnych socjologii, ile wizji socjologów”.

To zdania, które od lat stanowią podsumowanie rozmów i debat socjologów (por. Rybicki 1963: 252), a często zdarza się, że w takich dyskusjach powraca pytanie o kryzys w socjologii (por. Szacki 1977). Można powiedzieć, że od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku socjologia jako dyscyplina boryka się z „poszukiwaniem tożsamości” – parafrazując słynny tytuł książki Jonathana Turnera i Stephena Turnera (1983) o socjologii amerykańskiej. I nie chodzi jedynie o zwrócenie uwagi, że rozbieżności w tej dziedzinie istnieją, ale o fundamentalne różnice, które powodują powstawanie problemów spójności prac naukowych. Pluralistyczny charakter „wieloparadygmatycznej” dyscypliny stanowi o jej wartości, ale też może być kłopotliwy w tworzeniu interpretacji i wyjaśnień analitycznych (zarówno dla profesjonalistów, jak i adeptów socjologii). Wielość dysput z kolei zachęca do manifestowania i przekonywania do jednego wybranego punktu widzenia, a także tworzenia „intelektualnych pomostów” w obrębie dyscypliny i szukania przeróżnych analitycznych kompromisów. W 1970 roku Alvin Gouldner opublikował *The Coming Crisis of Western Sociology*, w której stwierdza, że zmiany w socjologii są po prostu

wynikiem przemian społecznych¹. Z tego wynika, że socjologia jest dyscypliną w procesie ciągłego tworzenia. Z kolei model rozwoju strukturalnego teorii składa się z czterech okresów historycznych (pozytywizmu socjologicznego, marksizmu, socjologii klasycznej i parsonsofskiego funkcjonalizmu strukturalnego), a sam Gouldner pod koniec książki proponuje nowy „trend” — socjologię refleksyjną, kolejny pomysł na rozwiązanie „kryzysu” tradycyjnej koncepcji „czystej socjologii” (1970: 512). Ma ona pogłębiać świadomość socjologów zarówno o jej historycznie tworzoną charakterze, jak też ich roli w historycznym tworzeniu społeczeństwa (tamże: 488-500, *passim*). W podsumowaniu Gouldner pisze: „Socjologia refleksyjna wierzy, że jednostka i społeczeństwo funkcjonują na «ślizgawce» niemożliwej do ominięcia” (*ibidem*: 507). Można powiedzieć, że autor — poszukując rozwiązań dla dalszego rozwoju socjologii — w ten metaforyczny sposób przedstawił relację *agency–structure*, na kanwie której powstała potem głośna debata dotycząca podziału na mikro-makro w socjologii zachodniej (szczególnie w latach osiemdziesiątych — socjologii anglosaskiej). Obecnie socjologowie zajmują się coraz częściej problemem syntezy i kompromisowych połączeń między teoretycznymi paradygmatami. Owe paradygmaty traktują nie w rozumieniu Kuhnowskim, ale ujmują je raczej jako sposoby myślenia, metody i teorie wyodrębniane w obrębie jednej dyscypliny i prowadzące do powstania pewnej wspólnoty (grupy) naukowej (zob. też Ritzer 1975). I tak na przykład Anthony Giddens (2001: 202-203) wskazuje na niejednorodność wewnętrzną paradygmatów oraz podkreśla, że „kwestie sporne między konkurującymi szkołami są zwykle zakorzenione w długotrwałych różnicach ontologicznych i epistemologicznych, które pojawiają się i wracają zarówno w historii filozofii jak i historii nauk przyrodniczych. [...] Potencjalny sceptycyzm wiążący się z nauką jest w zasadniczym sensie wbudowany w prawomocny porządek społecznej organizacji nauki [...]”.

Wprowadzony przez Thomasa Kuhna termin *paradygmat* współcześnie „żyje” w teoriach własnym życiem i w zależności od perspektywy inaczej jest interpretowany. Warto przypomnieć, iż według Kuhna (1977: 175) termin ten „[...] jest używany w dwóch różnych znaczeniach. Z jednej strony, oznacza konstelację przekonań, wartości, technik, itp. wspólnie uznanych przez członków społeczności naukowej. Z drugiej strony, oznacza wyróżniony składnik tej konstelacji, a mianowicie konkretne rozwiązania zagadek, traktowane jako wzorcowe czy modelowe i zastępujące wyraźne reguły jako podstawa rozwiązywania pozostałych zagadek w fazie nauki normalnej”. Generalnie rzecz ujmując, pojęcie to odnosi się do ogółu przyjętych przez grupę badaczy sposobów wyjaśniania (i rozumienia) rzeczywistości społecznej oraz wyznaczania ram działania naukowego. Sam autor pojęcia wykorzystywał to słowo

¹ Polskie wydanie nosi tytuł *Kryzys zachodniej socjologii* (Gouldner 2010).

w bardzo różny sposób. Margaret Masterman wyliczyła ponad dwadzieścia różnych znaczeń, w jakich zdarzyło się Kuhnowi użyć tego słowa (Szacki 2002: 866). Z kolei Robert Friedrichs doszedł do wniosku, że paradygmat to „ortodoksja” niezdolna do wyjaśnienia najważniejszych faktów społecznych – jest to najbardziej jaskrawy przykład dowolności interpretacji tego słowa (*ibidem*: 868-867). Z powodu wielu nieporozumień związanych z tym pojęciem Jeffrey Alexander (1982, 1987a) proponuje używanie terminu „perspektywa” w zamian za nieściśle wyrażenie „paradygmat teoretyczny”, a z kolei George Ritzer (1975) określa paradygmat jako odpowiedź na pytanie badacza, co należy badać i w jaki sposób, oraz stwierdza, że pełni on funkcję porządkującą, określa pojęcia i odróżnia jedną wspólnotę naukową od drugiej.

Obecnie w socjologii istnieje kilka (nawet kilkanaście) perspektyw teoretycznych, dla których podstawą mogą być dwa fundamentalne i opozycyjne stanowiska ontologiczne. Wielu socjologów (np. Jonathan H. Turner, autor podręcznika *Struktura teorii socjologicznych*) tworzy podziały teorii socjologicznych ze względu na tradycje historyczne i ich współczesne kontynuacje (Turner 2004; por. Collins 1994). Nicholas i Carolyn Mullins (1973: 7; zob. też Gouldner 1970) analizując wzrost liczby publikacji (zarówno w czasopiśmie socjologicznych, jak i wydawnictw zwartych socjologii amerykańskiej) dotyczących teorii socjologicznych, podkreślają wagę tworzenia podziałów i kategorii teoretycznych w obrębie socjologii. Autorzy zastanawiają się, dlaczego w tej dziedzinie powstaje tak wiele różnych teorii, dlaczego niektóre z nich są podobne, a inne różnią się znacząco oraz dlaczego wszystkie one pojawiają się i po jakimś czasie powoli są zmieniane lub niekiedy zanikają (na co dowodem jest choćby liczba cytowań). Trudno nie zgodzić się z opinią, że większość klasycznych teorii socjologicznych nie jest już stosowana w oryginalnej postaci, przykładowo pisma Auguste’a Comte’a lub Herberta Spencera już przebrzmiały i nie ma sensu do nich powracać (wśród socjologów XX wieku przykładem Wielkiego Zapomnianego jest Pitirim Sorokin). Z kolei współczesne teorie „żyją” znacznie krócej, dopóki istnieją ich twórcy i doktrynerzy. Efektem pracy Mullinsów jest etapowy model rozwoju teorii socjologicznych, oparty przede wszystkim na wzajemnej komunikacji między badaczami. Dzięki sukcesom pracy zespołowej i kształceniu studentów następuje rozwój instytucji (szkoły), zacieśnianie współpracy między badaczami (czego efektem jest m.in. współautorstwo publikacji) oraz – na koniec – rutynizacja nowej specjalności, subdyscypliny lub perspektywy teoretycznej.

Niezależnie od wielości podziałów (Turner wylicza siedem głównych perspektyw teoretycznych, a Collins wskazuje cztery podstawowe tradycje socjologiczne) i wielu terminów, sądzę, że owe fundamentalne spory mają swe źródła w dwóch opozycyjnych podejściach wielkich klasyków socjologii – „rozumiejącego” Maxa Webera i „twardego pozytywisty” Émile’a Durkheima. Kolejne podziały są kontynuacją sporów, związaną z rozwojem nauk

społecznych. Z chaosu wielości rzeczywistości w teoriach socjologicznych – trawestując tytuł książki Aleksandra Manterysa (1997) – można wyodrębnić dychotomiczne podziały, dzięki którym wyraźniej widać stan napięcia w teoretycznych rozważaniach socjologów, określane przez poszczególne binarne opozycje: „Źródła teje wielości są w pewnym sensie naturalną odpowiedzią na zróżnicowanie i wielowarstwowość świata społecznego, potęgowaną przez występowanie rozlicznych prób jego penetracji” (Manterys 2000: 40).

Jednakże prezentowanie teorii w ramach wieloparadygmatyczności lub wielu tradycji dyscypliny nie jest tak owocne. Podobnie jak istota społeczna jest przedstawiana przez Durkheimowskiego *Homo duplex*, tak istota teorii socjologicznych może być najpierw klasyfikowana przez pryzmat dualizmów – fundamentów sporów badaczy nauk społecznych. W gruncie rzeczy w teoriach wybrzmiewa dualizm podmiotu działającego i struktury, subiektywności i obiektywności, metodologicznego indywidualizmu i holizmu, którego klasyczne reprezentacje stanowią dokonania Webera i Durkheima.

Socjologowie najczęściej przedstawiają dwoistość dziedziny poprzez przywołanie klasycznego przykładu, a w historii socjologii najczęściej dyskutowanego – podziału na socjologię pozytywistyczną (dziś już raczej neo- lub postpozytywistyczną) i socjologię humanistyczną lub rozumiejącą (nazywaną też czasem socjologią interpretatywną). Jest to zasadniczy wymiar sporów w socjologii, do dziś wspominany, choć już mniej popularny niż 20–30 lat wcześniej. Sposób ujmowania problemów epistemologii i ontologii życia społecznego nadaje kształt działaniom naukowym, co jest szczególnie widoczne właśnie w naukach humanistycznych, ponieważ w ich obrębie tzw. scjentyści lub humaniści „widzą” świat społeczny na dwa bardzo różniące się od siebie sposoby.

Naturę tego sporu charakteryzuje Edmund Mokrzycki (1980: 84–85): „Zasadniczy nurt filozofii nauki nie uległ jednak zmianie od czasów Koła Wiedeńskiego i jest przedsięwzięciem całkiem innego rodzaju, zmierza mianowicie do stworzenia takiej konstrukcji teoretycznej, którą można by było uznać za adekwatny model metodologiczny nauki”. Według Mokrzyckiego (*ibidem*: 64), socjologów można podzielić na tych, którzy traktują tę dziedzinę w kategoriach logiki nauki (filozofii nauki) i tych, którzy ujmują ją bardzo szeroko, jako ogólną dyscyplinę humanistyczną „w kontekście szeroko rozumianej kultury”. Podział socjologii odnosi się jednakże nie tylko do sposobu widzenia świata społecznego, a co za tym idzie – sposobu badania².

² Stefan Amsterdamski na seminarium w Szkole Nauk Społecznych zwykł powtarzać: „wszystko, co wiemy, wiemy jako ludzie. Żaden ponadludzki punkt widzenia nie jest nam dostępny, zatem trudno jest o jeden sposób ujmowania rzeczy. [...] Badając naukę jako wytwór ludzkiej działalności poznawczej czy też jako pewien rodzaj tej działalności, dążyć możemy do rozpoznawania w niej naszej własnej natury... Współcześnie [...] kwestia racjonalności nauki i jej rozwoju stała się jednym z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień filozoficznej refleksji nad nauką” (Amsterdamski 1983: 9, 12).

Kolejnym rozróżnieniem dwóch „odrębnych” socjologii jest kwestia podziału dziedziny na teorię i empirię. Innymi słowy, są socjologowie, którzy zajmują się głównie analizami teoretycznymi, oraz tacy, którzy nazywając się empirykami, zajmują się wyłącznie badaniami społecznymi. Rozdźwięk między teorią i empirią to dwa bieguny działań socjologów. Socjologowie propagujący naukę (*science*) z pewnością uznają, że badania empiryczne są podstawą wiedzy socjologów, ale przecież w nauce badania nie są zawieszone w próżni, a opierają się właśnie na przyjętej teorii, twierdzeniach i aksjomatach. Jedni twierdzą, że należy wyjaśniać, a nawet przewidywać zjawiska, które dotyczą rzeczywistości społecznej. Inni uznają socjologię za naukę deskryptywną, której funkcja ogranicza się do opisywania, rozumienia i interpretowania rzeczywistości społecznej. Podział na „teorię i praktykę”³, który wywodzi się jeszcze ze starożytnej Grecji, nadal funkcjonuje w wielu dziedzinach i z pewnością również długo jeszcze będzie dotyczył także socjologii (por. Hall 1966: 16). Aby połączyć koncepcje teoretyczne i empiryczne, Piotr Sztompka (1973: 20) uznaje, że „to, czego brakuje socjologii, to teoria empiryczna” rozumiana jako zbiór twierdzeń i zasad, uzasadniających kolejne twierdzenia na podstawie innych. Jest to oczywiście jedno z możliwych rozwiązań.

Inny podział socjologii dotyczy tzw. socjologii jakościowej i ilościowej. I znowu: z jednej strony mówi się o metodach jakościowych i ilościowych, a z drugiej – o „dwóch socjologiach”, które z tych metod korzystają. Niekiedy socjologia jakościowa jest utożsamiana wyłącznie z wykorzystywaniem metod jakościowych, jednak coraz częściej kładzie się znów nacisk na kooperację i połączenie metod – zarówno obliczenia statystyczne, jak i analizy jakościowe winny być łączone zgodnie z wymogiem pracy badawczej i tworzyć jednolity i spójny program badań (Bryman 2006; zob. też Miles i Huberman 2000). Niestety nawet socjologia amerykańska, starając się sprostać wymogom tzw. „scjentyistów” i „filozofów społecznych”, nie radzi sobie w pełni z połączeniem metod oraz „dwóch socjologii” (por. Iwińska 2006). Pierre Bourdieu (2001 [1987]: 223-224) komentując współczesne mu badania socjologiczne stwierdza: „Znaczący jest fakt, że wokół jakiejś jednej techniki zbierania danych mogą powstawać całe «szkoły» czy tradycje. [...] I tak mamy do czynienia z maniakami rozkładów statystycznych, analizy dyskursu czy obserwacji uczestniczącej, wywiadu swobodnego (*open-ended*) albo wywiadu pogłębionego (*in-depth*) oraz maniami opisów etnograficznych, itd., itp. Sztywne przywiązanie do takiej czy innej z tych metod oznacza przynależność do określonej szkoły”. Obecnie, w kontekście coraz silniejszego „trendu” triangulacji metod, danych, źródeł i badaczy, ten podział staje się coraz bardziej *passé*.

³ Spośród kilku znaczeń w tym kontekście „praktyka” odnosi się do empirii (badań empirycznych) w socjologii.

Podziały socjologii dotyczą oczywiście nie tylko metod, ale przede wszystkim perspektyw teoretycznych. W naukach ścisłych teoria przeważnie łączy się z badaniami praktycznymi, stąd możliwości kumulowania twierdzeń teoretycznych i rozwoju teorii. W socjologii takie próby rzadko są podejmowane, jednak już od lat siedemdziesiątych XX wieku sukcesywnie rozwijane są modele formalne, np. teoria stanów oczekiwań Josepha Bergera, sieciowe teorie wymiany m.in. Richarda Emersona lub też *Affect Control Theory* Davida Heisego. Konsekwencją tego rodzaju pomysłów jest uznanie, że socjologia pojmowana jako *science* coraz częściej staje się przede wszystkim teoretyczna a nie „stosowana” (Szmatka i Sozański 1993).

Poniższa tabela przedstawia ideę Wielkiego Podziału (*Great Divide*) w naukach społecznych, przygotowaną przez Stephena Fuchsa (2001: 25)⁴. Pryzmat dualizmów prezentuje brak merytorycznego konsensu w socjologii oraz wskazuje różnorodność dychotomii: nie wszystkie jednak kategorie podziału są równie istotne. Tabela Fuchsa przedstawia tylko wybrane przykłady różnicujących sposobów myślenia badaczy nauk społecznych: jedne kategorie są pierwotne, inne wydają się pochodnymi tych pierwszych.

Tabela 1. Dualizmy socjologii (zob. Fuchs 2001: 21)

Mikro	Makro
<i>Agency</i> (podmiotowe sprawstwo)	Struktura
<i>Reasons</i> (powody/motywy)	<i>Causes</i> (przyczyny)
Ciągłość (stałość)	Zmiana
Indywidualizm	Holizm
Rozumienie	Wyjaśnianie
Działanie	Zachowanie
Jakość	Ilość
Podmiotowość	Przedmiotowość
<i>Humanities</i> (stanowisko humanistyczne)	<i>Science</i> (stanowisko scjentystyczne)
Subiektywizm	Obiektywizm
Teorie społeczne (filozofia społeczna)	Teorie scjentystyczne

⁴ Kilkanaście dychotomii zebrał i usystematyzował Jürgen Habermas 1999 [1981], ale w tej pracy nie podejmuję tematu socjologii krytycznej i dlatego nie zajmuję się stanowiskiem „socjologa praxis”.

Widać zatem, że socjologia jest dyscypliną, w której istnieją sprzeczności i nieporozumienia związane z kwestiami substancjalnymi, metodologicznymi i teoretycznymi. Przykładowo można powiedzieć, że podziały: „ciągłość-zmiana”, „działanie-zachowanie”, a nawet „ilość-jakość” i „rozumienie-wyjaśnianie” to dychotomie martwe w rozważaniach teoretycznych wobec tych, które są wciąż bardzo aktualne (i wciąż omawiane), np. „mikro-makro”, „subiektywizm-objektywizm” lub „podmiotowe sprawstwo-struktura”. Z kolei podział na „motywy-przyczyny” bardzo zgrabnie ujmuje Giddens (2001: 123-126), rozróżniając cele/intencje, powody/motywy i przyczyny działań. Działania celowe opierają się na wykorzystywaniu wiedzy w celu osiągnięcia określonych rezultatów (podobnie jak działania intencjonalne są monitorowane przez jednostkę). Natomiast „powody”, jako podstawowe zasady działania monitorowane przez podmioty działające, dotyczą racjonalizacji działań, czyli refleksyjnego wyjaśnienia własnych zachowań podmiotów działających. Odróżniają się one od „przyczyn” owym „myślowym” i kontekstualnym podejściem, to znaczy, że „[...] autorzy, którzy obstają przy potencjale przyczynowym powodów, poszukują sposobu na wykazanie ich odrębności (jako zdarzeń) od zachowań, do których się odnoszą” (*ibidem*: 127) bez odwołania do sytuacji, w której owe działania następują. Autor uznaje, że dualizm „powody-przyczyny” zamieniłby na „przyczynowość podmiotową” (analiza podmiotowego monitorowania działań) i przyczynowość zdarzeń (determinizm oparty na redukcji działań do zdarzeń).

W istocie to przede wszystkim stanowisko wobec dualizmu: podmiotowe sprawstwo *vs* struktura ma wpływ na łączenie i być może nawet pod pewnymi względami – kumulację teorii i perspektyw socjologicznych.

Trawestując Anthony’ego Giddensa i Jonathana Turnera (1987) warto przypomnieć, że teorie socjologiczne są ciągle trudnym do ogarnięcia intelektualnym fermentem, ale poprzez dywersyfikację grup teorii najbardziej widać dualizmy i podziały ontologiczno-metodologiczne. Podziały dualne są nie tylko upraszczające, ale też pomocne, ponieważ dzięki nim można opracować wiele propozycji interpretacji, analiz i dalszych syntez. Przykładowo, James Coleman w *Foundations of Social Theory* (1990) podejmuje próbę przewyższenia owych najważniejszych podziałów socjologicznych, a jego teoria jest punktem wyjścia nie tylko dla teorii racjonalnego wyboru/działania, ale także ekonomistów i socjologów ekonomicznych (o teorii Colemana piszę w osobnym rozdziale).

Głównym problemem teorii klasycznych i współczesnych wydaje się kwestia ontologii społecznej: ze względu na rozróżnienie w podejściu do podmiotowego działania i struktury społecznej można powiedzieć, że z jednej strony mamy do czynienia z teoriami interakcyjno-hermeneutyczno-etnometodologicznymi (w których kładzie się nacisk na działanie podmiotowe), a z drugiej — z opozycyjnymi teoriami strukturalistyczno-

-funkcjonalistycznymi, w których główną rolę pełni struktura. Początkowo w XIX wieku dominowała właśnie ta ostatnia perspektywa, m.in. Durkheimowski socjologizm miał odróżniać dziedzinę socjologii od innych nauk. Jednakże nie zapominano o podmiocie. W czasach Durkheima myśl Gabriela Tarde'a (1904), który zwrócił uwagę na jednostki i ich indywidualne przeżycia, nie była popularna, ale jednak warto tu przywołać tego socjologa, jako prekursora – później docenionego w naukach społecznych – metodologicznego indywidualizmu. I tak kolejne perspektywy teoretyczne przyjmują za podstawę strukturę, gdzie instytucje i normy określają działania jednostek w społeczeństwie albo podmiotowe sprawstwo, które opiera się na wolicjonalnych działaniach podmiotów zdolnych do zmiany społecznej i kształtowania struktury, z której wyrastają i w której działają⁵. Pod koniec XX i na początku XXI wieku socjologowie coraz częściej próbowali pogodzić ze sobą te dwa, na pierwszy rzut oka zupełnie sprzeczne podejścia. Ambicją teoretyków nauk społecznych jest (również obecnie) próba przezwyciężenia (obałenia) dualizmów w socjologii (por. Alexander 1987a, 1988; Archer 2003; Cichocki 2003; Giddens 2001 [1976], 2003 [1984]; Sztompka 1989, 1994).

1.2. Mikro *versus* makro i inne rozbieżności w socjologii

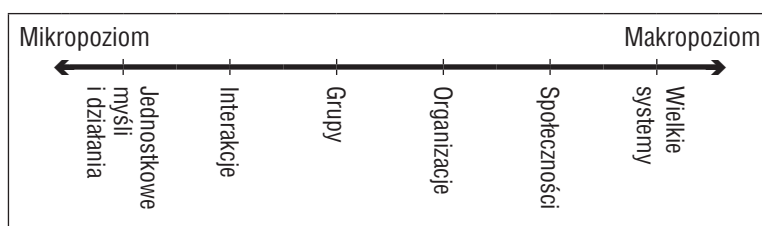
Teoretyczna debata, dotycząca podmiotowego sprawstwa oraz roli struktury ograniczającej i określającej działania społeczne, opiera się – najprościej rzecz ujmując – na postrzeganiu relacji między jednostkami a poziomem makrostrukturalnym. Opisując ten teoretyczno-epistemologiczny problem, można zwrócić uwagę na dwa główne stanowiska socjologów. Po pierwsze, założenie metodologicznego indywidualizmu kwestionuje traktowanie struktur jako determinanty, ponieważ w tym nurcie dominuje pogląd, że to jednostki kreują świat wokół siebie. Niektórzy reprezentanci tego sposobu myślenia twierdzą, że struktury wcale nie istnieją, a są jedynie jednostki, które tworzą pewnego rodzaju umowy i ograniczenia dla innych (np. teoria Homansa lub teorie racjonalnego działania). Po drugie, założenie przeciwne pierwszemu kładzie nacisk na struktury, które nakładają ograniczenia na działania jednostkowe i właściwie uniemożliwiają autonomiczność podmiotu działającego. Z tego punktu widzenia, jednostki nie mają własnej „mocy działania” poza obrębem

⁵ Wyjątkiem jest np. praca zbiorowa pod redakcją Roberta Parka i Ernesta Burgessa pt. *Introduction to the Science of Society* (ze względu na kolor okładki nazwana „Green Bible”), wydana w 1921 roku (polskie wydanie 1926). Pierwsze pokolenie socjologów amerykańskich (Park i Burgess) traktowało socjologię jako kluczową naukę teoretyczną pomiędzy określonymi odłhami „interpretatywnych dziedzin” (etnologii, archeologii, antropologii) a różnymi „stosowanymi naukami społecznymi” (edukacja, ekonomia, nauki polityczne).

struktury, a zatem działanie podmiotów można uznać za nieistotne. Z tym poglądem mylnie niekiedy wiąże się przede wszystkim tradycję durkheimowską oraz teorię marksistowską⁶ (oraz głównie – szkołę funkcjonalną, gdzie założenie strukturalne ma pokazać wzajemne uwarunkowania w systemie).

Dychotomiczne podziały w socjologii mogą spełniać funkcję określania miejsca podmiotowego sprawstwa w analizach teoretycznych. Zwykle jednak wiąże się to z tworzeniem nowych podziałów lub teorii (por. Alexander 1987a; Emirbayer i Mische 1998: 1003). I tak większość teoretyków w latach dziewięćdziesiątych XX w. wprost przyznaje, że „ci, którzy twierdzą i wchodzą w polemikę nad wyższością jednego poziomu nad drugim, są w błędzie” (Richard Münch i Neil Smelser 1987: 385; por. też Alexander 1987a; Archer 2000; Ritzer i Gindoff 1994; Turner 1996). Jednakże relacja działania podmiotowego i struktury wydaje się mieć znacznie ważniejszy status; przykładowo Margaret Archer (1986 [1988]: ix) zaznacza, że jest to fundamentalna i podstawowa kwestia dla współczesnych teorii socjologicznych, a Anthony Elliot (2011: 10) wymienia ten temat jako jedno z ważniejszych wyzwań w teoriach społecznych⁷.

Rysunek 1. Kontinuum mikro-makro poziomu (Ritzer 1992a: 533)



Ważne jest zatem uporządkowanie tych dwóch niezwykle szerokich i często niedefiniowanych *explicite* „dualności”, w szczególności pojęć *agency* i *structure* w socjologii teoretycznej oraz – często mylonych z nimi – podziałów na rzeczywistość mikro i makro.

Według George’a Ritzera (1992a, 2004a), podział na mikro- i makroanalizy był rozpowszechniany szczególnie w socjologii amerykańskiej, natomiast jednostka *versus* instytucje (aktor społeczny a struktura społeczna) to podział częściej analizowany przez socjologów w Europie. Amerykańskie

⁶ Staram się pomijać krzywdzące uproszczenia, omawiając teorię Karola Marksa w kontekście podmiotowego sprawstwa w osobnej części pracy.

⁷ Zdaniem Anthony’ego Elliota, we współczesnej teorii społecznej najważniejsze tematy dotyczą: „a) relacji między jednostkami a społeczeństwem (między działaniem a strukturą), b) stopnia konsensusu i konfliktu w społeczeństwach nowoczesnych, c) zmiany makrosocjalnej, d) płci kulturowej, e) relacji między społeczeństwem a emocjami” (Elliot 2011: 10, 25-29, za: Mucha i Łuczaj 2013: XV).

podręczniki do socjologii (np. Ritzer i Goodman 2004) określają dualność problemu *agency-structure* jako zwykłą analogię wobec podziału mikro-makro:

Europejska socjologia nie miała tak długiej i silnej tradycji podziału na teorie mikro-makro, jak w USA. Szczególnie brakowało silnej tradycji teorii poziomu mikro, co sprawiało, że niejasne było znaczenie dychotomii mikro-makro. Ponadto, europejscy teoretycy społeczni byli, ogólnie rzecz biorąc, znacznie mniej od socjologów amerykańskich zainteresowani (oczarowani) naukami ścisłymi (*hard sciences*) i ekonomią, a zatem byli też mniej chętni do przejmowania z nich modeli (Ritzer 1992a: 453)⁸.

Podobnie denotuje się takie dualizmy jak subiektywność-obiektywność czy woluntaryzm-determinizm. Przede wszystkim bowiem podmiotowe sprawstwo określa się jako mikropoziom, podczas gdy ograniczenia i reguły strukturalne traktuje się jako poziom makro. Podmiotowe sprawstwo nie musi jednak dotyczyć tylko pojedynczych aktorów społecznych – może też wiązać się z działaniami kolektywnymi (na przykład Alain Touraine pisze o klasach jako aktorach społecznych). W takiej sytuacji – jeśli przyjmiemy, że to grupy są podmiotami sprawczymi – nie można utożsamiać ich z poziomem makro. Z kolei struktura może dotyczyć poziomu mikro, kiedy bierzemy pod uwagę interakcje społeczne (Ritzer 1992a: 428-429). Zatem przeważnie, gdy mowa o podmiocie sprawczym należałoby doprecyzować, czy dotyczy to poziomu mikro czy makro, czy też zarówno aktorów społecznych, jak i grup (Giddens 1979). Można jednak powiedzieć, że chodzi o podmiotowe działania aktora w ogóle (zarówno zbiorowego, jak i indywidualnego). Dualizm subiektywność-obiektywność, który dotyczy tego, w jakim stopniu socjologiczne wyjaśnienia mają opierać się na subiektywnych znaczeniach nadawanych przez jednostki, a w jakim stopniu – na obiektywnych cechach społecznych, których jednostki nawet sobie nie uświadamiają, może być dodatkową zmienną różnicującą.

Ritzer (1992a: 451) zauważa też, że współcześni amerykańscy teoretycy mikro- i makroanaliz uznają przede wszystkim orientację behawioralną, tymczasem w Europie częściej zwraca się uwagę na świadome i kreatywne działania aktora (aktorów). Źródłem tej różnicy jest inna idea aktora społecznego, który może podejmować działanie świadomie lub nieświadomie – w ujęciu behawioralnym nazywane zachowaniem. Zapewne stąd wywodzi się stosunkowo duża popularność teorii racjonalnego działania, które są wykorzystywane do określenia najbardziej prawdopodobnego pod względem racjonalności formalnej działania podmiotów sprawczych. To może być też dobry

⁸ O teoretycznych podziałach wynikających z różnic kulturowo-narodowych traktuje m.in. symposium publikowane w „European Journal of Social Theory” (por. Kalberg 2007: 206-219).

punkt wyjścia dla analiz działania, które w konsekwencjach okazuje się podmiotowym sprawstwem, a niekoniecznie jest zamierzonym celem podmiotu działającego. Z drugiej strony, poziom makroanaliz ze strukturalnego punktu widzenia wydaje się również problematyczny, bowiem w ramach integracji koncepcji teoretycznych może dotyczyć zarówno struktury, jak i kultury. Warto dodać, że w 1958 roku Alfred Kroeber i Talcott Parsons opublikowali niezwykle wpływowy (paradygmataczny) tekst zatytułowany *The concepts of culture and of social system*, w którym przekonywali o niezbędności podziału kwestii struktury i kultury. Współcześnie sprawa pozostaje otwarta: struktura społeczna nie jest w żaden analityczny i adekwatny sposób oddzielona od kultury i wiąże się z kolejnymi rozróżnieniami między teoriami – o czym obszerniej piszę w rozdziale poświęconym współczesnym teoriom.

Z kolei Ritzer (1981, 1992a: 402-404) przedstawia jeszcze inne, bardzo istotne rozróżnienie na poziom makro-objektywności oraz makro-subiektywności. Te pierwsze obejmują struktury społeczne oraz przede wszystkim kulturę. Podział ten naturalnie wpisuje się też w dialektyczną zależność z mikro-subiektywizmem i mikro-objektywizmem. A zatem występują nie dwa, ale cztery poziomy analiz, wobec których socjologowie ustosunkowują się i określają zakres prac badawczych. Warto zwrócić uwagę, że zdarza się tzw. socjologom empirycznym pomijać dialektyczne relacje między objektywnościami a subiektywnościami. Tymczasem, zgodnie z podziałem Ritzera, społeczeństwo, biurokracja czy technologia należą do poziomu makro-objektywności, w którym mieszczą się elementy rzeczywistości społecznej na wielką skalę. Poziom makro-subiektywności obejmuje wielkie niematerialne zjawiska, takie jak wartości czy normy, podczas gdy mikro-subiektywność dotyczy procesów myślowych aktorów konstruujących własną rzeczywistość społeczną. Poziom mikro-objektywności zawiera wzory działań i interakcji w małej skali. Każdy z tych poziomów jest ważny, ale Ritzer (1992a: 404) zwraca przede wszystkim uwagę na ich wzajemną relację.

Rysunek 2. Cztery główne poziomy analiz (Ritzer 1992a: 404)



Próby łączenia dychotomii makro-mikro i struktura-podmiot działający (sprawczy) są w socjologii teoretycznej podejmowane na dwa sposoby (Ritzer i Gindoff 1994: 7; Ritzer 1992a). Jedni wychodzą z założenia, że reintegracja mikro-makro ma polegać na syntezie teorii (por. Fararo 1989; Hechter 1983; Smelser 1987), a inni traktują to jako problem tworzenia i rozwijania nowych teorii, które będą opierały się na połączeniu mikro z makro (por. Alexander 1982; Coleman 1990; Münch 1987a; Ritzer i Gindoff 1994). Oczywiście także w obrębie tych dwóch grup istnieją podziały ze względu na teorie, które są integrowane lub na nowo tworzone. Przykładowo, Thomas Fararo i John Skvoretz zajmują się integracją teorii strukturalnych z teorią stanów oczekiwania, a Michael Hechter analizuje teorie racjonalnego działania w aspekcie strukturalizmu. W ramach teorii dotyczących działania podmiotowego można znaleźć zarówno podejście Jeffreya Alexandra (1982), który kładzie nacisk na kwestie działania i porządku, Randalla Collinsa zajmującego się „łańcuchami rytuałów interakcji” (1981, 2004), jak i Jamesa Samuela Colemana, który interesował się relacją między racjonalnym działaniem a systemem.

Tabela 2. Wymiary socjologii (Therborn 1994: 285)

Forma przedmiotu badań: kultura vs struktura		
Założenia: aktor vs system	Aktorzy i ich działania rozpatrywane pod kątem kulturowym	Aktorzy i ich działania rozpatrywane pod kątem struktury
	Systemy i ich procesy rozpatrywane pod kątem kulturowym	Systemy i ich procesy rozpatrywane pod kątem struktury

Inny podział prezentuje Göran Therborn (1994), który twierdzi, że działania socjologów są zorientowane podług dwu wymiarów. Jeden to wymiar zainteresowań badawczych socjologa, natomiast drugi dotyczy określonych założeń wobec podejmowanych problemów badawczych. Socjolog zajmuje się aktorami społecznymi i ich działaniami albo procesami systemów społecznych oraz ich wzajemnymi wpływami i konsekwencjami (*ibidem*: 284). O ile jasne jest, że aktorzy społeczni to jednostki, grupy lub organizacje, o tyle do systemów społecznych Therborn zalicza zbiory różnych powiązanych elementów, takich jak instytucje, wzory dystrybucji, zbiory wartości i wierzeń, a także systemy teoretyczne. Wynika z tego, że aktorzy społeczni i systemy społeczne to dwa różne ośrodki zainteresowania wobec takich samych zjawisk. Problem polega jednak na tym, że charakterystyka odmiennych podejść oraz relacje między nimi nie stanowią założeń *ad hoc*, ale są źródłem ożywionych socjologicznych dyskusji. Drugim wymiarem, wymienianym przez Therborna, jest

przyjęcie określonego charakteru formy przedmiotu badania. Autor ocenia, że najlepiej podział przedmiotu badania zakreślić poprzez rozróżnienie na dwa pola socjologicznych zainteresowań: strukturę społeczną i kulturę (zob. też Alexander i Seidman 1990; Archer 1996 [1988]; Haferkamp 1989).

Pojęcie „struktura” odnosi się do dystrybucji zasobów, możliwości, ryzyka – w ten termin wpisują się też powszechnie używane wyrażenia, takie jak struktura społeczna, struktura klasowa, struktura władzy. Zjawiska społeczne mogą więc być rozpatrywane na dwa sposoby: (1) jako ustrukturowane przez aktorów społecznych lub przez systemy społeczne oraz (2) jako strukturujące aktorów i systemy w sensie ich umiejscowienia w strukturze społecznej. Pole strukturalne składa się z instytucjonalnych zapisów – takich, które są wpisane w system społeczny, oraz warunkowych, nieinstytucjonalnych zapisów, które mają pewną stałość bez funkcjonowania w systemie instytucjonalnym (Therborn 1994: 286). Forma przedmiotu badań zorientowana na kulturowe działania i systemy odnosi się – ogólnie ujmując – do świata znaczeń. W tej perspektywie, normy i wartości są tylko częścią wspólnego społecznego uczenia się. „Podczas gdy umiejscowienie w strukturze uwzględnia to, co aktorzy posiadają i doświadczają, kultura określa, kim są i co widzą” (*ibidem*: 287). A zatem tożsamość, sposób postrzegania (światopogląd) oraz wartości i normy to części socjologii kultury. Systemy kulturowe to systemy tożsamości, postrzegania świata i wartości, oraz aktorzy postrzegani i wyodrębniani przez pryzmat kultury, do której należą.

Wynika z tego (zgodnie z typowym wyjaśnieniem socjologicznym), że działania aktorów są uwarunkowane strukturą lub ich przynależnością do kultury (też ze względu na relację między nimi dwoma). Nie jest to ujęcie nowe. Wbrew takiemu standardowemu podziałowi teoretycznemu w socjologii, odmiennie prezentują strukturę i kulturę na przykład Pierre Bourdieu (1977; Bourdieu i Wacquant 2001), Giddens (2003 [1984]) i Margaret Archer (1982, 1996 [1988], 2000), którzy zajęli się konstruowaniem nowych teorii bezpośrednio obejmujących kwestie sprawczości (*agency*), tj. podmiotów działających. O ile jednak przy łączeniu teorii poziomu mikro z makro nie ma problemu w jednolitym i klarownym określeniu, co jest „mikro”, a co „makro”, pojawia się tutaj niejasność (brak klarowności lub – co w socjologii się zdarza – brak spójności) definicji podmiotowego sprawstwa. Próby połączenia *agency*–*structure* są także zróżnicowane ze względu na paradygmaty teoretyczne (podobnie jak w kwestii mikro-makro), ale wszystkie mają za zadanie łączenie lub integrację sztucznych dualności. W pierwszej kolejności jednak warto skupić uwagę na samych definicjach.